

Świece i deszcz – CETI

Wszystko kończy się z chwilą odejścia
Kiedy serce pęknięte na pół
Boli w piersiach, więc idziesz na przestrzał,
Chciałbyś zapaść się, skoczyć tam w dół
To ostatni raz
Spoglądasz na nią, gładzisz jej twarz
Sen zamyka dni,
W rozwiane włosy wplata się świt
Liczysz chwile spędzone z nią razem,
Słyszysz głosy niesione przez wiatr
W oczach czujesz jak sól pali ranę
Jeszcze myśli, czy poczujesz ból
Jeszcze trochę i będziesz jak kamień
Spadający uderzysz o bruk
W twojej głowie powstanie zakalec,
To rozbite akordy twych snów
To ostatni raz
Spoglądasz na nią, gładzisz jej twarz
Sen zamyka dni,
W rozwiane włosy wplata się świt
Okna życia otwarte na oścież,
Zimny przeciąg osusza ci twarz
Cienie nocy przesłonią ci drogę,
Słyszysz głosy niesione przez wiatr
To sen,
Rozbity dzwon
Płoną świece wśród łez
To sen,
Rozbity dzwon
Płoną świece wśród łez
Wszystko kończy się z chwilą odejścia
Kiedy serce pęknięte na pół
Boli w piersiach, więc idziesz na przestrzał,
Chciałbyś zapaść się, skoczyć tam w dół





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych